

Alfred Kaftal

Skutki prawne braku podpisu pod uzasadnieniem wyroku i protokołem

Palestra 5/6(42), 63-75

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Skutki prawne braku podpisu pod uzasadnieniem wyroku i protokołem¹

I. Problematyka uchybień procesowych polegających na braku podpisu pod wyrokiem czy też protokołem nasuwa ciągle trudności w praktyce sądów rewizyjnych. Dość ogólne, niepełne unormowanie przepisów k.p.k. w tej materii nie sprzyja właściwej wykładni. Nic też dziwnego, że w orzecznictwie S.N. istnieją poważne rozbieżności zarówno co do samej treści rozstrzygnięć, jak i ich uzasadnienia. Również w teorii procesu karnego problematyka powyższa nie znalazła dotychczas szerszego odbicia.

Przedmiotem niniejszego opracowania będzie rozważenie skutków, jakie powodują uchybienia procesowe wynikające z braku podpisu pod wyrokiem (uzasadnieniem) i protokołem. W szczególności będzie ono dotyczyło ustalenia skutków procesowych, spowodowanych tymi uchybieniami, pod kątem widzenia nieważności wyroku tak bezwzględnej, jak i względnej.

II. Dlatego też wymagać będą omówienia następujące konsekwencje procesowe:

- a) braku podpisu pod uzasadnieniem wyroku;
- a) braku podpisu pod protokołem.

¹ Już po złożeniu w Redakcji niniejszego artykułu została opublikowana w tej materii jeszcze jedna glosa do uchwały S.N. z dnia 25.II.1960 r. VI KO 3/60 (NP nr 3/61, s. 413), której Autor, S. Paweła, poza przyłączeniem się w sposób niezbyt zdecydowany do krytykowanej wykładni S.N., żadnych istotnych argumentów nie przytacza. Jednym z zasadniczych argumentów uzasadniających jakoby stanowisko zajęte przez S.N. jest to, że „organy procesowe powinny podjąć wszelkie starania, aby nastąpiło konwalidowanie wadliwych czynności procesowych”. Żałować należy, że nie zostało podane w powołanej glosie, w jakim trybie ma to nastąpić. Wydaje się, że S. Paweła nie uwzględniła poza tym faktem, że właśnie instytucja środków odwoławczych ma na celu zapobieżenie konwalidacji wadliwych czynności; gdyby dopuścić pozaprocessowe „uzdrawianie” wadliwych czynności procesowych po wydaniu już wyroku, wówczas instytucja środków odwoławczych okazałaby się zbędna.

Szczególnie trudna interpretacyjnie jest sprawa określenia skutków braku podpisów sędziego lub ławnika, gdy ustawa tego wymaga, pod uzasadnieniem wyroku, jak również braku właściwych podpisów pod protokołem rozprawy sądowej. Należy zaznaczyć, że ze względu na podobną problematykę prawną rozważania dotyczące braku podpisów pod uzasadnieniem wyroku oraz protokołem będą prowadzone wspólnie, m. i. także wobec zbieżności argumentów przemawiających za właściwą wykładnią omawianych przepisów.

Na wstępie wypada zauważyć, że problematyka powyższa była pomijana dotychczas w doktrynie,² orzecznictwo zaś S.N. wykazuje poważne rozbieżności, oscylując ostatnio wokół wykładni bardzo oportunistycznej. Spotykamy się bowiem z wysoce wątpliwą wykładnią S.N. i — co gorza — pozbawioną odpowiedniego uzasadnienia prawnego.

Tak więc w wyroku z dnia 17.XII.1959 r. VI KO 91/59³ Sąd Najwyższy statuuje tezę, że prezes sądu rewizyjnego lub sąd rewizyjny władny jest zwrócić akta sądowi I instancji do uzupełnienia brakującego podpisu, chyba że brak ten uzasadniony jest poważnymi trudnościami w myśl art. 340 § 3 k.p.k. Ponadto Sąd Najwyższy uważa, że tego rodzaju uchybienie nie stanowi podstawy do uchylenia wyroku w trybie art. 378 k.p.k., jak również uznania go za nieważny w trybie art. 377 k.p.k. Niemniej jednak, co należy podkreślić, Sąd Najwyższy przyznaje w tym orzeczeniu, że tego rodzaju uchybienie ma swą głęboką treść materialną i że jest uchybieniem nie tylko natury formalnej, w związku z czym brak podpisu wymaga omówienia i wskazania nie dających się usunąć przyczyn,⁴ które nadto podlegają ocenie sądu. Wyłączając możliwość korzystania z art. 377 i 378 k.p.k. w tym wypadku, Sąd Najwyższy zastrzega, że obraza przepisu art. 340 § 2 i 3 k.p.k. nie jest dla sądu rewizyjnego rzeczą obojętną, w związku z czym trzeba przesłać akta sprawy do uzupełnienia i dopiero w zależności od wyniku tego postępowania należy oceniać, czy uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku.

Jeszcze dalej idące stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 25.II.1960 r. VI KO 3/60,⁵ w której przyjął nie tylko to, że prezes sądu rewizyjnego lub sąd rewizyjny władny jest zwrócić akta sądowi I in-

² Por. S. Śliwiński: *Polski proces karny część II*, s. 75 i nast.; L. Peiper: *Kodeks postępowania karnego — Komentarz*, 1929 r., s. 256.

³ Biul. Gen. Prok. nr 2/60.

⁴ Por. S. Kalinowski i M. Siewierski: *Kodeks postępowania karnego z komentarzem*, 1960 r., s. 433 oraz L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: *Komentarz do Kodeksu postępowania karnego*, 1959 r., s. 382, gdzie bliżej określone zostały przyczyny mające usprawiedliwiać powyższy brak podpisu.

⁵ PiP nr 2/61, s. 366.

stancji celem usunięcia takich braków, jak braki w zakresie niepodpisania wyroku z uzasadnieniem oraz protokołu. Więcej nawet, Sąd Najwyższy przesądza, że tego rodzaju uchybienie nie mogło wpłynąć na treść, tj. ośnowę części dyspozytywnej wyroku.

W innym jeszcze orzeczeniu z dnia 26.III.1959 r. VI KO 48/59⁶ Sąd Najwyższy wyjaśnia, że stosowne zarządzenie ma prawo wydać osoba sprawująca nadzór w myśl art. 46, 48, 51 i 52 u.s.p. oraz art. 376 k.p.k.

Podobną wykładnię przyjął również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15.IX.1960 r. VI KO 35/60,⁷ w którym uznał za możliwe uzupełnienie braku podpisu przewodniczącego lub protokolanta na protokole przez przesłanie akt sprawy sądowi I instancji celem uzupełnienia brakującego podpisu.

Orzeczenia te reprezentujące określoną i niewątpliwie oportunistyczną tendencję, wywołaną prawdopodobnie potrzebami przestrzegania ekonomii procesowej, odbiegają od założeń reprezentowanych w postępowych ustawodawstwach procesowych. Nic też dziwnego, że nie znalazły one pełnego uznania nie tylko w teorii procesu karnego, ale także w orzecznictwie S.N.

Tak więc odmienne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9.XI.1959 r. I K 638/59,⁸ uznając powyższe uchybienie za powodujące uchylenie zaskarżonego wyroku. Jeszcze bardziej zdecydowane stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28.VII.1960 r. V K 415/60, w którym uwzględniając rewizję nadzwyczajną wniesioną przez Prokuratora Generalnego, orzekł, że niepodpisanie protokołu rozprawy sądowej przez jej przewodniczącego przekreśla — ze względów formalnych — cały przewód sądowy, a w konsekwencji odbiera instancji rewizyjnej możliwość skontrolowania słuszności wyroku sądu I instancji opartego na wynikach tego przewodu.

Podobny pogląd reprezentował Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 15.XI.1958 r. V KRn 735/58 oraz z dnia 18.XI.1957 r. II K 742/57 i z dnia 30.XII.1955 r. II K 1080/55, przyjmując, że niesporządzenie protokołu rozprawy uzasadnia uchylenie wyroku, ponieważ prawidłowość trybu postępowania, a w następstwie również i słuszność orzeczenia nie dają się wówczas sprawdzić.

Stanowczo też zakwestionował wykładnię reprezentowaną w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25.II.1960 r. VI KO 3/60 prof. M. Cieślak,⁹

⁶ Biul. Gen. Prok. nr 6/59, s. 14.

⁷ Biul. Gen. Prok. nr 11/60, s. 4.

⁸ Biul. Gen. Prok. nr 8 i 9/60, s. 12.

⁹ Por. M. Cieślak: Głosa, PłP 2/61, s. 367.

który słusznie zwraca uwagę na brak podstaw prawnych do przyjęcia takiej interpretacji, nakazującej przekazanie sprawy sądowi I instancji w celu uzupełnienia uzasadnienia lub protokołu brakującymi podpisami. Ponadto prof. Cieślak uważa, że uchybienie to powinno pociągać za sobą uchylenie wyroku, co należy zaliczyć do względnych przyczyn rewizyjnych.

Odmienny pogląd, w którym próbuje się uzasadnić stanowisko zajęte w powołanych wyżej orzeczeniach Sądu Najwyższego, zajmuje sędzia A. Kafarski.¹⁰ Wychodząc — jak się wydaje — z oportunistycznych założeń, sędzia Kafarski, mimo że zalicza te uchybienia do względnych przyczyn rewizyjnych, dochodzi do wniosku, że uchybienia te, jako występujące już po wydaniu wyroku, nie mogą mieć wpływu na treść wyroku, tym samym więc nie mogą, jak należy przypuszczać, powodować uchylenia wyroku. Ponadto sędzia Kafarski podziela wykładnię zajętą przez Sąd Najwyższy co do przekazania akt sprawy w celu uzupełnienia brakujących podpisów.

Jak więc widać z przedstawionych wyżej poglądów, problematyka braku podpisu pod wyrokiem wywołuje szczególne rozbieżności, które jednak, jak to zostanie niżej wykazane, spowodowane zostały z jednej strony niewątpliwie luką ustawy, a z drugiej — dążeniem do maksymalnego usprawnienia pracy sądów, nawet kosztem stosowania prawidłowej wykładni obowiązujących przepisów.

Aby rozstrzygnąć omawiane tu przez nas zagadnienie, trzeba by przedtem ustosunkować się do poniższych trzech kwestii i w tym celu udzielić odpowiedzi na następujące pytania:

- A) czy mogą być uzupełnione (a jeśli tak, to w jakim trybie) wady wyroku oraz protokołu o charakterze merytorycznym, polegające na braku podpisu;
- B) czy dopuszczalny jest zwrot akt sprawy przez prezesa lub przez sąd rewizyjny w celu uzupełnienia brakujących podpisów pod wyrokiem czy protokołem;
- C) jakie skutki procesowe powoduje brak podpisu:
 - 1) pod uzasadnieniem wyroku;
 - 2) pod protokołem rozprawy sądowej.

Ad A. Decydującym zagadnieniem, które zostało pominięte zarówno w rozważaniach Sądu Najwyższego, jak i (w zasadzie) w powołanych glosach, a które ma, jak się wydaje, zasadnicze znaczenie, jest kwestia następująca: czy i w jakim trybie można „poprawić” brak podpisu pod uzasadnieniem bądź protokołem. Negatywna bowiem odpowiedź na to

¹⁰ Por. A. Kafarski: Glosa, PiP 2/61, s. 370.

pytanie czyni dalsze rozważania w tej materii bezprzedmiotowymi. Należy więc rozważyć, czy w świetle obowiązujących przepisów dopuszczalne jest „poprawienie” brakującego podpisu, czy też nie i jakie w tej materii można powołać przepisy.

Jeśli chodzi o uzupełnienie podpisu pod uzasadnieniem wyroku, to w grę może wchodzić wyłącznie dyspozycja art. 46 k.p.k., przewidująca możliwość sprostowania oczywistych omyłek pisarskich w orzeczeniu lub zarządzeniu. Co się zaś tyczy protokołu, to w grę wchodzi wyłącznie art. 227 § 1 k.p.k. przyjmujący, że do czasu przekazania akt sądowi wyższej instancji strony mogą żądać sprostowania protokołu, korzystanie bowiem w drodze analogii z art. 46 k.p.k. jest — jak to niżej zostanie uzasadnione — niedopuszczalne.

Czy powyższe przepisy uprawniają do wprowadzenia tego rodzaju „oczywistych poprawek” polegających na uzupełnieniu brakującego podpisu? Wydaje się, że nie! Dotychczas doktryna nie zajmowała się bliżej tym zagadnieniem. Przyjmowano jednak, że sprostowanie oczywistej omyłki w trybie art. 46 k.p.k. może nastąpić w wypadkach dla wszystkich zrozumiałych, gdy nastąpiła pomyłka, i to oczywista.¹¹ Na przykład A. Mogilnicki¹² uważał za oczywistą omyłkę taką, która powstała wbrew woli i myśli piszącego, innymi słowy — że to, co zostało napisane, nie odpowiada w sposób oczywisty zamiarowi piszącego.

Na ogół do oczywistych omyłek pisarskich zalicza się np. przekreślenie nazwiska lub imienia, jeśli nie zachodzi wątpliwość co do osoby skazanego, lub poprawienie daty (np. z 1861 r. na 1961 r.), jeżeli jest to oczywiste w świetle towarzyszących okoliczności sprawy.¹³ Jedno jest jednak pewne, że omawiane omyłki pisarskie muszą być oczywiste, tzn. nie mogą nasuwać jakichkolwiek wątpliwości, oraz że ma nastąpić ich likwidacja w drodze sprostowania istniejącego tekstu, a nie uzupełnienia zupełnie nowym tekstem.

Nie można więc braku podpisu pod uzasadnieniem wyroku uznać za oczywistą omyłkę pisarską. Nie jest bowiem wcale oczywiste, dlaczego wyrok nie został podpisany. Prawdopodobnie mogło to być wynikiem niedopatrzenia, lecz równie dobrze brak podpisu mógł być spowodowany negatywnym stanowiskiem sędziego lub ławnika, nie zgadzających

¹¹ Por. A. Mogilnicki: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, 1933 r., s. 127; Laniewski—Sobolewski: Kodeks postępowania karnego z komentarzem, 1939 r., s. 279; J. Bafia: Niektóre zagadnienia z problematyki protokołu rozprawy, NP nr 9/55, s. 49.

¹² Por. A. Mogilnicki: Kodeks wojskowego postępowania karnego z komentarzem, 1947, s. 72.

¹³ Por. S. Kalinowski M. Siewierski: jw., s. 79; L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 94 i 244.

się z sentencją lub uzasadnieniem wyroku.¹⁴ Trudno też tego rodzaju uchybienia zaliczyć do uchybień formalnych, a co więcej — oczywiście. Zwłaszcza że z brakiem podpisu pod wyrokiem lub protokołem wiążą się bardzo poważne konsekwencje procesowe, uznające dotknięty taką wadą akt procesowy za nie istniejący prawnie.¹⁵ Jest chyba rzeczą jasną, że tego rodzaju uchybienie nie może być uznane za oczywistą omyłkę pisarską.

Istnieją poza tym dalsze jeszcze argumenty w tej materii. Na tle nasyżych rozważań rodzi się pytanie, gdzie będzie przebiegać granica pomiędzy oczywistą omyłką pisarską a uchybieniem procesowym. Czy np. brak podpisu pod sentencją wyroku może być uznany za oczywistą omyłkę pisarską? W związku z tym powstaje dalsze pytanie: czym ma się różnić to uchybienie od identycznego uchybienia polegającego na braku podpisu pod uzasadnieniem wyroku (zwłaszcza że przez wyrok rozumie się powszechnie sentencję i uzasadnienie¹⁶), skoro uchybienia te mogły w obu wypadkach nastąpić wskutek przeoczenia. A co należy zrobić, jeśli brak jest podpisu pod uzasadnieniem wyroku wydanego w trybie doraźnym? Czy również i to uchybienie ma być uznane za oczywistą omyłkę pisarską? Nie można też pominąć, że w danym wypadku nie chodzi przecież o poprawienie błędu, lecz o uzyskanie podpisu będącego wyrazem woli osoby składającej ten podpis, czego przecież nie można zaliczyć do omyłek pisarskich. Do czego zaś może prowadzić rozciągła, nie znajdująca odbicia w ustawie wykładnia — może świadczyć stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27.II.1958 r. I.K.O. 222/57,¹⁷ który uznał za oczywistą omyłkę pisarską opuszczenie imion i nazwisk osób uczestniczących w składzie sądu w protokole rozprawy sądowej i wskutek tego zwrócił z urzędu akta sprawy sądowi I instancji celem sprostowania tych uchybień.

Nie można również pominąć faktu, iż większość ustawodawstw zarówno socjalistycznych, jak i zachodnich wiąże z tego rodzaju uchybieniem daleko idące skutki. Można tu przykładowo podać, że uchwalony ostatnio k.p.k. RSFRR uznaje w art. 345 za bezwzględną przyczynę rewizyjną niepodpisanie wyroku przez któregokolwiek z sędziów bądź brak w aktach protokołu rozprawy sądowej. W procesowej zaś literaturze radzieckiej przyjmuje się w sposób nie budzący wątpliwości, iż nie-

¹⁴ Patrz postanow. S.N. z dnia 15.XII.52 r. KO 235/52 (OSN 22/53).

¹⁵ Por. S. Kałińowski: Przebieg procesu karnego, 1957 r., s. 312; por. też wyrok S.N. z dnia 12.III.1959 r. II K 436/59, w którym przyjmuje się, że brak podpisu pod uzasadnieniem sprawia, że uzasadnienie pozostaje tylko projektem.

¹⁶ Por. np. A. Czeliłow: Radziecki proces karny, 1955 r., s. 339.

¹⁷ Nowe Prawo nr 7—8/58, s. 203—204.

podpisanie wyroku (sentencji i uzasadnienia) oraz protokołu powoduje uchylenie wyroku.¹⁸ Podobnie k.p.k. Bułg. Rep. Lud. zalicza w art. 232 do bezwzględnych przyczyn rewizyjnych brak uzasadnienia wyroku. Również k.p.k. NRD w § 225 ust. 2 stanowi, że wyrok z uzasadnieniem podpisują wszyscy sędziowie.¹⁹ Także k.p.k. francuski w art. 593²⁰ stanowi, że orzeczenia izby oskarżeń i wyroki wydane w ostatniej instancji podlegają uchyleniu, jeżeli nie zawierają uzasadnienia albo jeżeli ich uzasadnienie jest niewystarczające. Jeśli zaś chodzi o prawo procesowe włoskie, to tak k.p.k., jak i poglądy doktryny uznają wyrok (sentencję oraz uzasadnienie) nie zaopatrzony w podpis za uchybienia powodujące tzw. „nieważność względną”.²¹

Można też chyba, jak się wydaje, podać w wątpliwość — w świetle brzmienia § 275 ust. 2 oraz § 337 i 338 k.p.k. NRF²² — stanowisko sędziego Kafarskiego (wypowiedziane na tle omawiania k.p.k. NRF), że „brak podpisu sędziego pod wyrokiem nie stanowi przyczyny rewizyjnej i kwestia ta nie może być podniesiona w odwołaniu”,²³ gdyż przeczy temu wyraźnie następujące brzmienie powyższego § 275 ust. 2: „Powinien on (tj. wyrok — A. K.) być podpisany przez sędziów, którzy brali udział w jego wydaniu. Jeżeli któryś z sędziów z powodu przeszkody nie może go podpisać, okoliczność tę z podaniem przyczyny zaznacza pod wyrokiem przewodniczący, a jeżeli z powodu przeszkody nie może on tego uczynić — najstarszy współzasiadający sędzia. Podpis ławników i przysięgłych nie jest wymagany.” Dodać trzeba, że § 338 lit. g) k.p.k. NRF zalicza do bezwzględnych przyczyn rewizyjnych brak uzasadnienia wyroku.

Jak więc wynika z dokonanego przeglądu ustawodawstw procesowych, przywiązują one większą wagę do tego, by zapewnić prawidłową działalność organów wymiaru sprawiedliwości oraz zagwarantować prawa stron procesowych, aniżeli do tego, aby dążyć do zapewnienia ekonomii procesowej. Można więc mieć poważne wątpliwości, czy docenianie w pełni tego rodzaju uchybienia wolno uznać za ... zbędną formalistykę-

¹⁸ Por. M. S. Strogowicz. Proces karny, 1952 r., s. 432 oraz A. Czelcow: Radziecki proces karny, 1955 r., s. 357.

¹⁹ Patrz k.p.k. NRD z dnia 2.X.1952 r. (Gesetzblatt nr 142):

²⁰ Patrz k.p.k. francuski ogłoszony w Journal Officiel z dnia 24.XII.1959 r. nr 380.

²¹ Por. O. Vannini: Manuale di diritto procesuale penale Italiano, 1952, s. 227 oraz G. Sabatini: La Giustizia Penale 1/1959 r. (Procedura Penale), s. 3.

²² Zob. ustawę o postępowaniu karnym NRF z dnia 1.II.1877 r. ze zmianami w brzmieniu ustawy z dnia 12.IX.1950 r. (Bundesgesetzblatt, str. 455) oraz z dalszymi zmianami z dnia 11.VI.1957 r. (Bundesgesetzblatt I. 597).

²³ Por. A. Kafarski: jw., s. 373.

kę! Brak też jest podstaw do sankcjonowania tak daleko idących niedociągnięć sądu, które przy większej staranności i kontroli mogą przecież — do czasu ich uzewnętrznienia i przekazania stronom procesowym do wglądu — ulec uzupełnieniu.

Ad B. W świetle wyżej przeprowadzonych rozważań bezprzedmiotowe wydaje się zwracanie akt sądowi I instancji w celu uzupełnienia powyższych omyłek. Ale gdyby na chwilę dopuścić możliwość uzupełnienia braku podpisu, to wypada zastanowić się, na podstawie jakich przepisów byłoby to możliwe.

Profesor M. Cieślak²⁴ nie znajduje w k.p.k. odpowiednich przepisów, które by pozwalały na dokonanie zwrotu akt sądowi I instancji, korzystanie zaś — w drodze analogii — z art. 376 k.p.k. słusznie uważa za niedopuszczalne. Argumentów w pełni przekonywających, a mających uzasadnić stanowisko Sądu Najwyższego w tej materii, nie przytacza m. zd. również sędzia Kafarski.²⁵ Wypada więc zastanowić się nad tym, czy dopuszczalne jest korzystanie z art. 376 k.p.k. w drodze analogii bądź też — jak to przyjmuje Sąd Najwyższy — z art. 46, 48, 51 i 52 u.s.p.

Jeśli chodzi o propozycje przekazywania akt sprawy w trybie przepisów u.s.p., to nie wytrzymują one krytyki wobec tego, że regulują — jak to wynika z tytułu rozdziału VIII — zagadnienia dotyczące administracji sądowej i nadzoru administracyjnego. Tymczasem w omawianym wypadku mamy do czynienia z toczącym się w ramach instancji postępowaniem, które może być przeprowadzone wyłącznie na podstawie przepisów k.p.k. Przecież art. 52 § 1 u.s.p. w sposób nie budzący wątpliwości stanowi, że sąd rewizyjny może przy sposobności wytknąć zauważone uchybienie, które nie ma żadnego wpływu na daną sprawę, albowiem jest dokonane w trybie pozaprocesowym, tj. administracyjnym. Dlatego też niedopuszczalne wydaje się dokonywanie czynności procesowych w czasie toczącego się postępowania sądowego (które ponadto naruszają prawa stron procesowych) w trybie pozaprocesowym, tj. administracyjnym.

Z kolei należy teraz rozważyć sprawę korzystania z art. 376 k.p.k., wszelkie bowiem inne orzeczenia sądu rewizyjnego, wyczerpująco wymienione przez prof. M. Cieślaka,²⁶ nawet w drodze niedopuszczalnej analogii nie mogą mieć zastosowania. Na wstępie trzeba się zastanowić nad treścią tego przepisu, mianowicie — czego on dotyczy. Czy może mówić o uzupełnieniu braków wyroku? Czy też może o uzupełnieniu

²⁴ Por. M. Cieślak: jw., s. 368.

²⁵ Por. A. Kafarski: jw., s. 370 i nast.

²⁶ Por. M. Cieślak: jw., s. 368.

błędów popełnionych przez sąd? Nie. Art. 376 k.p.k. dotyczy wyłącznie formalnych braków rewizji, i to tylko określonych w art. 371 i 373 § 1-3 k.p.k., z których jasno wynika charakter uchybień mogących spowodować pozostawienie rewizji bez rozpoznania. Co więcej, przepis ten nie przewiduje żadnych możliwości przekazywania sądowi wyroku lub protokołu w celu ich uzupełnienia. Brak też jakichkolwiek podstaw do pozostawienia rewizji bez rozpoznawania, skoro uchybień dopuściła się nie strona wnosząca rewizję (która zapewne nawet nie wiedziała o braku podpisów pod uzasadnieniem), lecz sąd. Nie można też zezwolić, aby uchybienia, których dopuścił się sąd, miały być naprawiane kosztem uprawnień stron procesowych. Trudno nawet wyobrazić sobie decyzje sądu rewizyjnego o pozostawieniu rewizji bez rozpoznania ze względu na to, że sąd I instancji (a nie strona procesowa) dopuścił się uchybienia. Sędzia Kafarski²⁷ podnosi wprawdzie, że podstawy do takiej wykładni stwarza fakt, iż wniesiono rewizję, kiedy termin określony w art. 211 k.p.k. nie zaczął jeszcze biec, gdyż brak było uzasadnienia wyroku. Wydaje się jednak, że powyższemu pogładowi można przeciwstawić szereg kontrargumentów. Po pierwsze więc — brak, zdaje się, w k.p.k. przepisu wymagającego, żeby rewizja była zawsze opracowywana w ścisłym powiązaniu z uzasadnieniem wyroku. Można przecież wyobrazić sobie (co prawda nieliczne) wypadki wniesienia rewizji — po uprzednim zapowiedzeniu rewizji — bez czekania na uzasadnienie wyroku. Zachowanie bowiem terminu 14-dniowego (art. 211 k.p.k.), od daty otrzymania uzasadnienia wyroku jest prawem stron, które nie przeczy możliwości wniesienia rewizji przed upływem tego terminu. Co więcej, termin ten jest ustanowiony dla stron, a nie dla sądu. Po drugie — wniesienie przez stronę rewizji opartej na nieważnym uzasadnieniu (co prawda bez wiedzy tej strony) niewątpliwie nie może ulec konwalidacji. Niemniej jednak zlikwidowanie tego uchybienia może nastąpić wyłącznie w drodze uchylenia zaskarżonego wyroku, gdyż, jak to już przedtem zaznaczono, brak odpowiednich podstaw prawnych do likwidacji tego uchybienia w inny sposób.²⁸ Przyjmując odmienną wykładnię wypadałoby uznać (o czym już była mowa) za bezprzedmiotową instytucję środków odwoławczych.

Jeszcze większe wątpliwości nasuwać będzie sprawa przekazania protokołu rozprawy sądowej w celu uzupełnienia brakującego podpisu w trybie art. 376 k.p.k. W tym wypadku uchybienie sądu nie ma absolutnie nic wspólnego z formalnymi uchybieniami uzasadniającymi pozostawienie rewizji bez rozpoznania w myśl art. 376 k.p.k. oraz z zachowa-

²⁷ Por. A. Kafarski: *iw.*, s. 374.

²⁸ Por. S. Słowiński: *Proces karny — Zasady ogólne*, 1948 r., s. 425.

niem terminu przewidzianego w art. 211 k.p.k. Abstrahując jednak od braku trybu postępowania umożliwiającego przekazanie akt w celu uzupełnienia protokołu, należy dodać, że nawet w razie ich przekazania sąd I instancji nie mógłby naprawić błędu, uznanego — wbrew wyraźnym przepisom — za oczywistą pomyłkę pisarską (o czym była już wyżej mowa), z następujących względów.

Artykuł 46 k.p.k. zgodnie z wyraźnym jego brzmieniem stosuje się wyłącznie do orzeczeń i zarządzeń, natomiast dla sprostowania protokołów istnieje odrębny tryb postępowania, uregulowany w art. 227 § 1 k.p.k., wszelka zaś analogia jest w tym wypadku niedopuszczalna (skoro istnieje w tej materii specjalne postępowanie uregulowane w drodze wyraźnych przepisów k.p.k.), jak to zresztą przyjmuje się w teorii procesu karnego.²⁹ Otóż „sprostowanie” protokołu w trybie art. 227 k.p.k. w drodze uzupełnienia go brakującym podpisem jest niedopuszczalne, gdyż jak wynika z wyraźnego brzmienia przepisu, następuje ono wyłącznie na wniosek stron procesowych i tylko do czasu przekazania akt sądowi wyższej instancji.³⁰ Stosowanie tutaj wykładni rozszerzającej jest m. zd. niedopuszczalne ze względu na to, że k.p.k. przewiduje dokonanie pewnych czynności tylko na wniosek stron, a nie z urzędu. Przyjmując rozszerzającą wykładnię tego rodzaju przepisów, można by w konsekwencji dojść do wniosku, że również i wadliwy wyrok sąd mógłby sam, z urzędu, „poprawić” bez skargi właściwych stron.

W świetle więc przeprowadzonych wyżej rozważań wydaje się, że brak jest jakichkolwiek podstaw do przekazania akt sprawy sądowi I instancji w trybie art. 376 k.p.k. w celu uzupełnienia uzasadnienia wyroku lub protokołu brakującym podpisem. Na marginesie należy tylko wyrazić żal, że rozważenie i wyjaśnienie tych wszystkich wątpliwości pominięte zostało w uchwałach prawnych S.N.

Ad C. Osobnego omówienia wymaga sprawa określenia skutków, jakie powinien powodować brak podpisu pod uzasadnieniem wyroku czy

²⁹ Por. Sliwiński: Przegląd orzecznictwa S.N. — 1958 r., PiP nr 2/59, s. 271 oraz tegoż autora: Proces karny, 1936 r., s. 256. odmiennie: M. Cieślak: Podstawowe zagadnienia protokołu w procesie cywilnym i karnym, PiP 10/55, s. 609—610 oraz A. Kafarski: Na marginesie przeglądu orzecznictwa Sądu Najwyższego, PiP nr 3/53, s. 547—548.

³⁰ Por. S. Kalinowski i M. Siewierski: jw., s. 212 oraz L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: jw., s. 244 i Angerman, Nowotny, Przeworski: Komentarz do Kodeksu postępowania karnego, 1930 r., s. 279.

protokołem w świetle obowiązujących przepisów k.p.k., w szczególności pod kątem widzenia nieważności wyroku.

Wydaje się, że w żadnym wypadku brak podpisu pod uzasadnieniem wyroku czy protokołem nie może stanowić przyczyny bezwzględnej nieważności z art. 377 lit. c) k.p.k., gdyż nie odpowiada on właściwym kryteriom.³¹ Pozostaje zatem możliwość zaliczenia tego uchybienia do wad pociągających za sobą względną nieważność wyroku a określonych w art. 371 pkt 2 k.p.k. W świetle wyraźnego brzmienia art. 378 § 1 k.p.k., ustalającego wyczerpująco bezwzględne przyczyny rewizyjne, nie można również uznać omawianych uchybień za takie, które mieszczą się w dyspozycji tego przepisu. Zaznaczyć jednak trzeba, że omawiane uchybienia do czasu nowelizacji k.p.k. z r. 1949 mieściły się w ramach tzw. bezwzględnych przyczyn kasacyjnych. W związku z tym wydaje się, że wszelkie rozważania w tym względzie muszą być siłą rzeczy prowadzone w ramach względnych przyczyn rewizyjnych, tzn. tych uchybień prawa procesowego, które mogły mieć wpływ na treść wyroku.

Brak podpisu pod uzasadnieniem wyroku lub pod protokołem też wywoływał rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w doktrynie. Na przykład Sąd Najwyższy w swych orzeczeniach³² stanął na trudnym do przyjęcia stanowisku antycypacji omawianych uchybień jako tych, które ewentualnie mogłyby mieć wpływ na treść wyroku, niczym zresztą nie uzasadniając tej tezy. W innych znowu orzeczeniach³³ Sąd Najwyższy, przewidując wypadki uzupełnienia podpisu pod uzasadnieniem wyroku, dopuszcza możliwość, że uchybienie to mogłoby mieć wpływ na treść wyroku, gdyby brakujący podpis nie został uzupełniony. Cała jednak trudność tkwi w ustaleniu, czy właśnie uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku, a to ze względu na to, że w czasie wydawania wyroku (sentencji) zarówno uzasadnienie, jak i protokół w zasadzie nie miały żadnego wpływu na treść wyroku.

Niewątpliwie mamy tutaj do czynienia z luką w ustawie, spowodowaną prawdopodobnie niezbyt szczęśliwą nowelizacją przepisów dotyczących bezwzględnych przyczyn kasacyjnych, gdzie wskutek usunięcia dyspozycji co do braku protokołu oraz wad wyroku omawiane uchybienie nie znalazło odbicia w podstawach rewizji (art. 371 pkt 2 k.p.k.). Wydaje się, że trudności te mają jednak czysto teoretyczne znaczenie i jak to niżej zostanie wykazane, żadnych praktycznych konsekwencji nie wywołują. Wypełnienie tej luki w k.p.k. proponuje prof. Cieślak³⁴ w dro-

³¹ Por. A. Kaftal: *juw.*, s. 38—39.

³² Wyrok S.N. z dnia 25.II.1960 r. VI KO 3/60.

³³ Wyrok S.N. z dnia 17.XII.1959 r. VI KO 91/59.

³⁴ Por. M. Cieślak: *juw.*, s. 369.

dze stosowania interpretacji *a minore ad maius*, nie bez słuszności twierdząc, że skoro podstawą uchylenia wyroku może być uchybienie, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, to tym bardziej może nim być takie uchybienie, które tkwi w samej treści wyroku. Odmienny natomiast pogląd reprezentuje sędzia Kafarski³⁵, który trzymając się ściśle brzmienia art. 371 pkt 2 k.p.k. uważa, że uchybienia powstałe po wydaniu wyroku nie mogą stanowić podstawy rewizji.

Skłaniając się do interpretacji proponowanej przez prof. Cieślaka, starającego się znaleźć wyjście życiowe z tej — zdawałoby się — nierozwiązalnej sytuacji, musimy stwierdzić, że w praktyce wykładnia ta nie będzie nasuwać wielkich trudności. W zasadzie przecież każda rewizja opierająca się na zarzutach błędnej oceny okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (art. 371 pkt 3 k.p.k.) czy też innych uchybień prawnych będzie mogła być poddana ocenie sądu rewizyjnego tylko po konfrontacji z uzasadnieniem wyroku. Niezbędną bowiem rzeczą dla przeprowadzenia kontroli ze strony sądu rewizyjnego jest zaznajomienie się z ustaleniami sądu I instancji, z oceną dowodów oraz z tokiem jego rozumowania. W konsekwencji przeto zawsze, w razie braku uzasadnienia wyroku, podniesienie jakiegokolwiek zarzutu (choćby niesłusznego) będzie powodować uchylenie wyroku — w ostateczności w trybie art. 385 k.p.k. Więcej nawet: uchybienie to uniemożliwia przeprowadzenie rewizyjnej kontroli wyroku czy to z punktu widzenia oczywistej niesprawiedliwości wyroku (art. 385 k.p.k.), czy też bezwzględnych przyczyn rewizyjnych (art. 378 k.p.k.), które sąd musi wziąć pod uwagę z urzędu. A zatem każda kontrola rewizyjna wyroku pozbawionego uzasadnienia będzie pociągać za sobą uchylenie wyroku, i to z urzędu.

Dlatego też podniesione przez sędziego Kafarskiego wątpliwości natury formalnej (opierające się niewątpliwie na nieszczęśliwym sformułowaniu art. 371 pkt 2 k.p.k.) nie mają praktycznego znaczenia i mogą jedynie doprowadzić do fikcji polegającej na podnoszeniu fingowanych zarzutów, uniemożliwiających poddanie kontroli rewizyjnej zaskarżonego wyroku, a tym samym do jego uchylenia.

Nie wydaje się też trafny zarzut sędziego Kafarskiego³⁶, że proponowana przez prof. Cieślaka interpretacja zbliżona jest do konstrukcji zarzutu bezwzględnego, skoro uchybienie to co najwyżej może być zaliczone do względnych przyczyn rewizyjnych. Zdaniem moim omawiane uchybienie może być rozważane wyłącznie w ramach względnych przyczyn rewizyjnych. Co więcej, przyjmując interpretację proponowa-

³⁵ Por. A. Kafarski: *iw.*, s. 371.

³⁶ Por. A. Kafarski: *iw.*, s. 371.

ną przez sędziego Kafarskiego, uchybienie to nie może w ogóle stanowić zarzutu rewizyjnego, który mógłby mieć wpływ na treść wyroku.

Zaznaczyć tu jednak należy, że również w ramach względnych przyczyn rewizyjnych (które przecież podlegają ocenie sądu pod kątem widzenia, czy mogły one mieć wpływ na treść wyroku) istnieje pewna grupa uchybień, które wprawdzie podlegają ocenie sądu rewizyjnego, jednakże każdy sąd rewizyjny musi je w wyniku przeprowadzonej oceny uznać za przyczynę powodującą uchylenie wyroku. Nie ma chyba najmniejszych wątpliwości co do tego, że np. prowadzenie rozprawy bez przerwy przez 48 godzin lub zarządzenie przerwy na czas 30 dni stanowi względną przyczynę rewizyjną, a mimo to żaden chyba sąd nie przyjmie, że uchybienia te nie mogłyby mieć wpływu na treść wyroku. Tego rodzaju uchybień stojących na pograniczu bezwzględnych przyczyn rewizyjnych jest znacznie więcej. Właśnie do tego rodzaju przyczyn zaliczyć należy także brak uzasadnienia wyroku.

Co się tyczy braku podpisu pod protokołem, a tym samym braku protokołu, to również wydaje się, że choć uchybienie to samo przez się nie może mieć wpływu na treść wyroku³⁷, jednakże każdorazowa kontrola wyroku przez sąd rewizyjny będzie niemożliwą do przeprowadzenia w braku protokołu. Zresztą sąd rewizyjny będzie musiał wziąć to uchybienie pod uwagę z urzędu, gdyż inaczej nie mógłby skontrolować zaskarżonego wyroku i w rezultacie uchylić wyroku.

Dlatego też nie można również i w tym wypadku podzielić dowolnego (zresztą niejednolitego) stanowiska Sądu Najwyższego,³⁸ że uchybienia powyższe nie powinny powodować uchylenia wyroku. Wręcz przeciwnie, brak podpisu pod uzasadnieniem wyroku lub protokołem rozprawy sądowej, mimo że w świetle obowiązujących przepisów k.p.k. może być zaliczony tylko do względnych przyczyn rewizyjnych, będzie zawsze prowadzić w praktyce do uchylenia wyroku.

W świetle przeprowadzonych tutaj rozważań słuszny zatem wydaje się chyba postulat, żeby w przyszłej ustawie karno-procesowej omówione przez nas uchybienia, wzorem innych ustawodawstw, zostały umieszczone w ramach bezwzględnych przyczyn rewizyjnych.

³⁷ Por. S. Słowiński: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego III kw. 1958, PiP nr 2/59, s. 270.

³⁸ Por. np. wyrok S.N. z dnia 25.II.1960 r. VI KO 3/60.